

AGNIESZKA NOWAKOWSKA

Uniwersytet Warszawski

Dorota Jaworska, *Tożsamość narodowa na pograniczu. Poczucie tożsamości narodowej w narracjach uczniów, rodziców i nauczycieli polskich szkół na Litwie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 330.

Sytuacja Polaków mieszkających na Litwie oraz spory o przyszłość funkcjonujących tam szkół polskojęzycznych jeszcze kilka miesięcy temu rozgrzewały polityczne i dziennikarskie serca. Tymczasem w deficycie wydają się pozostawać publikacje prezentujące naukowe badania dotyczące tego tematu. Analizy socjologiczne ukazują się bardzo rzadko i jest ich tak niewiele, że można wymienić je na palcach jednej ręki. Niewątpliwie cennym uzupełnieniem tej luki jest praca Doroty Jaworskiej.

Od razu należałoby zastrzec, że Dorotę Jaworską interesują nie wszyscy Polacy zamieszkujący Litwę, ale ściśle określona grupa – osoby związane z polskimi szkołami, czyli nauczyciele oraz uczniowie i ich rodzice. W ten sposób otrzymujemy analizę tożsamości osób, które autorka, za Ewą Nowicką, określa jako „wielkich Polaków”, czyli osoby „o jednoznacznej świadomości narodowej, akcentujące swoją przynależność” (s. 105). Szkoda, że tak mało wiemy o Polakach, którzy nie utrzymują związku z polskością poprzez polskojęzyczny system edukacji. Wbrew pozorom nie jest to grupa mała. Jak podaje sama autorka „W rejonie wileńskim z pięciorga dzieci polskich rodzin tylko jedno nie idzie do szkoły z ojczystym językiem nauczania, natomiast w Wilnie na troje dzieci Polaków tylko jedno idzie do polskiej szkoły” (s. 238).

W swojej publikacji autorka zajmuje się „różnymi wymiarami polskiej tożsamości” (s. 89) Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie. Badaczka stara się odpowiedzieć w swojej pracy na pytanie „Co to znaczy być Polakiem na Litwie?”. Interesują ją, jak sama stwierdza, „trzy aspekty tożsamości – kondycja jednostek i grup, koncepcja siebie oraz kompetencje do działania” (s. 89). Tematykę tę rozwija w kolejnych rozdziałach książki.

W pracy autorka stosuje interdyscyplinarne podejście, wykorzystując teorie z zakresu socjologii, pedagogiki, psychologii rozwojowej i społecznej. Szczególnie cenne jest wykorzystanie teorii Erika Eriksona, czyli analiza poczucia tożsamości w aspekcie rozwojowym, międzygeneracyjnym i edukacyjnym. Badaczka pokazuje, jak trudnym procesem jest harmonijne kształtowanie tożsamości jednostki w środowisku wieloetnicznym. W tym kontekście badaczka podkreśla też, jak ogromne znaczenie dla pełnego rozwoju osobowości młodych Polaków na Litwie ma uczęszczanie do szkoły z polskim językiem nauczania. Dzięki temu wartości narodowe przekazywane dziecku w domu i w szkole nie są sprzeczne, a młodzież uczy się cenić swoją odmienność narodową.

Próbując odpowiedzieć na zagadnienia związane z kształtowaniem tożsamości, badaczka zdecydowała się na przeprowadzenie pogłębionych wywiadów biograficznych. Niewątpliwie ogromną zaletą tej pracy jest fakt, że Dorota Jaworska, badając zagadnienia związane z tak migotliwym i niejednoznacznym pojęciem jak tożsamość narodowa, zdecydowała się na wykorzystanie „miękkich” metod socjologii jakościowej. W ten sposób oddała całkowicie głos swoim rozmówcom, w ich biografjach szukając elementów procesu rozwoju i konstruowania tożsamości narodościowej. Autorka przeprowadziła 49 wywiadów – w tym siedemnaście z uczniami i rodzicami, a piętnaście z nauczycielami. Byli to mieszkańcy zarówno Wilna, jak i podwileńskich wiosek i miasteczek.

Praca jest bardzo dobrze udokumentowana. Każda jej teza poparta jest kilkoma, bardzo trafnie dobranymi cytatami. Świetnym pomysłem jest zaprezentowanie w kilku przypadkach narracji pojedynczych osób, co pozwala pokazać w bardziej wyczerpujący sposób stosunek do zagadnienia polskości i tożsamości narodowej. Poznajemy więc sposób myślenia, argumentacji i budowania tożsamości osoby, która potrafi kategorycznie stwierdzić, że „Polskość to jest dla mnie wszystko” (s. 110), lub przyznać się do wątpliwości związanych z narodową tożsamością „Polskość – nie wiem...” (s. 133). W trakcie czytania pracy z pewnym zaskoczeniem zauważyłam, że autorka cytuje przede wszystkim narracje nauczycieli, a w znikomym stopniu – wypowiedzi uczniów (stosunek cytowanych wypowiedzi uczniów, rodziców i nauczycieli ma się jak 1:4:10). Dorota Jaworska nie tłumaczy tej dysproporcji. Zdaje sobie równocześnie sprawę z faktu, że poczucie odrębności narodościowej wynika w dużej mierze z doświadczeń pokoleniowych, więc odczucia uczniów i nauczycieli się różnią. Sama bowiem stwierdza, omawiając kształty polskości swoich rozmówców, że „Zebrane narracje układają się w cztery wzory polskości, uwarunkowane w największym stopniu doświadczeniem pokoleniowym” (s. 105). W jej pracy dominuje jednak punkt widzenia nauczycieli, których doświadczenia życiowe i związki z Polską są zupełnie inne niż doświadczenia nastolatków. Obecni uczniowie to już trzecie lub nawet czwarte pokolenie osób wychowanych na litewskiej, niepolskiej Wileńszczyźnie, więc ich

związki z rodziną w Polsce są już często osłabione. Dla nastolatków nasz kraj nie jest też tak atrakcyjny kulturowo, jak był dla ich rodziców czy dziadków. Przeszedł być siemiężną namiastką bogatego Zachodu, oknem na świat dla radzieckiej Litwy, zaczął – być może – spełniać zupełnie nową funkcję. Możliwość śledzenia tych zmian umyka jednak autorce. Dopiero w ostatnim rozdziale decyduje się ona oddać głos najmłodszemu pokoleniu. Analizuje tożsamość narodowościową (a precyzyjniej mówiąc – stosunek do „ojczyzny prywatnej”) uczniów na podstawie analizy treści prac literackich nadesłanych na konkurs „Moja mała ojczyzna” zorganizowany przez Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku. Jest to dla mnie decyzja zaskakująca, że nie zdecydowała się na bardziej pogłębioną analizę wywiadów, a wolała analizować kwestie tożsamości młodzieży na podstawie napisanych przez nią wierszy i wypracowań. Mam pewne wątpliwości, czy literackie prace konkursowe młodzieży są dobrym materiałem do analizy tożsamości narodowej.

Do każdego z cytowanych fragmentów narracji dołączona jest informacja o jego autorze – do jakiej grupy rozmówców należy (nauczyciele, rodzice czy uczniowie) oraz numer wywiadu. Uważam, że niewiele mówi to o rozmówcy autorki – czy takie informacje są rzeczywiście najistotniejsze przy próbie wyrobienia sobie opinii o danej społeczności? Dlaczego na przykład nie wiemy, gdzie mieszka rozmówca badaczki? Czy cytowany przez autorkę rozmówca jest osobą mieszkającą w małej wiosce czy w litewskiej stolicy? Tymczasem trudno nie zgodzić się z powszechną na Litwie opinią, że dzieli się ona na Wilno i całą resztę kraju. W Wilno – także w oświatę – inwestowana jest największa suma pieniędzy, więc dysproporcje pomiędzy szkołami litewskimi i polskimi nie są według mnie widoczne. Kontakt tutejszych Polaków z kulturą i społecznością litewską jest inny niż mieszkańców Solecznik i Ejszyszek, gdzie ludność polska stanowi zdecydowaną większość, a każdą sprawę i każdy sprawunek można załatwić po polsku. W konsekwencji różna musi być u tych dwóch grup wizja polskości, różny jest też stosunek do macierzy i litewskiej większości. Autorka zdaje się tych ewentualnych różnic nie zauważać.

Dużym brakiem jest też fakt, że autorka nie podaje wieku autorów cytowanych wypowiedzi. Szczególnie duże wątpliwości wywołuje to przy czytaniu rozdziału „Międzygeneracyjny przekaz tożsamości”, gdyż czytelnik może odnieść mylne wrażenie, że te trzy kategorie wyznaczają podziały pomiędzy generacjami, które w rzeczywistości nakładają się na siebie (nauczyciele, z którymi przeprowadzono rozmowy byli osobami w wieku od 21. do ponad 60. roku życia, zaś rodzice – od 31. do 60. roku życia). Podobne zastrzeżenia można wysunąć wobec ciekawej skądinąd próby określenia stosunku Polaków do „litewkości” – Litwinów i kultury litewskiej. Autorka wykorzystwała tutaj kategorie buntu wobec kultury dominującej – mimikrę, emulację i opór, wprowadzone przez Homiego

K. Bhabhę. Nie wiemy jednak, z czego wynika różnica w nastawieniu do Litwy rozmówców autorki. W tym fragmencie pracy ani razu nie została zacytowana wypowiedź ucznia, nie został podany wiek autora wypowiedzi. Cisnące się do głowy pytania pozostają bez odpowiedzi.

Można mieć też zastrzeżenia wobec wniosków, które autorka wyciąga ze swojej pracy. Badaczka stwierdza bowiem, że życie w społeczności wielokulturowej, które obserwujemy na terenie Wileńszczyzny, stanowić może wzór konstruowania tożsamości w wielokulturowej współczesnej Europie. Stwierdza, że „Trud budowania własnej tożsamości wśród wyzwań, jakie stwarza kulturowa i narodowa różnorodność, jest udziałem ludzi żyjących od wieków na styku kultur. Analiza procesów budowania tożsamości osób, które w wyniku życiowych okoliczności zmuszone są do integrowania w sobie wpływów różnych kultur, może dostarczyć efektywnych technik, mechanizmów i zasad budowania relacji i społeczności oraz środowiska edukacyjnego, przygotowującego do życia w wielokulturowości” (s. 7). Można mieć jednak duże wątpliwości, czy ustabilizowana etnicznie sytuacja na Litwie w jakikolwiek sposób przypomina problemy, z którymi borykają się Francja czy Wielka Brytania. Na Wileńszczyźnie brak masowych ruchów migracyjnych, niestabilności struktury etnicznej, charakterystycznej dla Europy Zachodniej.

W jednym z ostatnich zdań pracy czytamy: „Model polskiej szkoły realizowany na Litwie ukazuje możliwość afirmacji własnej przynależności z równoczesnym wyposażeniem w kompetencje językowe i kulturowe ułatwiające włączenie w kulturę większości” (s. 307). O ile do pierwszej części zdania nie mogę mieć zastrzeżeń, to byłabym ogromnie ostrożna z wygłaszaniem opinii z jego drugiej części. Czy rzeczywiście absolwenci polskich szkół mają wystarczające kompetencje, by w pełni uczestniczyć w kulturze litewskiej? Nie wydaje mi się, żeby autorka po przeprowadzeniu wywiadów z osobami związanymi z polskojęzyczną oświatą miała wystarczające dane do wygłaszania tak zdecydowanych sądów. Brak rzetelnych badań na ten temat jest jednym z wielu powodów sprawiających, że tak trudne są rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu litewskiego i społeczności polskiej na temat reformy oświaty, które można było śledzić w tym roku.

Mimo wszystkich moich zastrzeżeń wobec pracy Doroty Jaworskiej jej publikację uważam za niezwykle cenną. Jest wnikliwym i stonowanym studium społeczności, o której Polacy z macierzy wiedzą w sumie bardzo niewiele, a wszystkie wymienione przeze mnie mankamenty są doskonałym punktem wyjścia do zadawania sobie kolejnych pytań badawczych i prowadzenia następnych badań.